

**Dr hab. Grzegorz Motyka prof. ISP PAN**

**Ul. Polna 18/20**

**00-625 Warszawa**

### **Polacy – Żydzi - Ukraińcy w latach drugiej wojnie światowej**

Historia Żydów jest trwale związana z historią Polski i Ukrainy. Społeczność żydowska przez wiele wieków stanowiła nieodłączny element wielu miast i miasteczek, mieszkając obok ludności polskiej i ukraińskiej, a w wielu miejscowościach stanowiąc wręcz większość. Dziś jednak najczęściej patrzymy na jej dzieje przez pryzmat wydarzeń lat 1939-1945 i dokonanego w tym okresie Holocaustu (Shoah)<sup>1</sup>.

Zagłada Żydów należy do tych tematów historycznych, nad którymi nie sposób przejść obojętnie. Wymordowanie przez nazistów około 6 milionów europejskich Żydów motywowane jedynie względami ideologicznymi i traktowane przez nich jako jeden z istotnych celów wojny nawet w momencie kiedy stało się jasne, że ta jest już przegrana, do dziś jest uznawane za wydarzenie niezwykle. Było to bezprecedensowe ludobójstwo w historii ludzkości, zarówno pod względem liczby ofiar, jak i sposobu oraz determinacji z jaką sprawcy prowadzili proces eksterminacji.

Naziści wprowadzili antysemickie prawa zaraz po dojściu do władzy w Niemczech, jednak dopiero po uderzeniu na Polskę prowadzona przez nich polityka zaczęła mieć coraz bardziej eksterminacyjny charakter. Częścią niemieckiej polityki okupacyjnej – tak w Polsce, jak i w całej Europie – była izolacja i segregacja Żydów. W jej ramach Niemcy stopniowo gromadzili ludność żydowską w specjalnych, odizolowanych dzielnicach (gettach), których nie mogli oni opuszczać bez specjalnych przepustek. Już w 1939 r. wprowadzono też przymus pracy i obowiązek specjalnego oznaczenia – na prawym ramieniu musieli oni nosić białe opaski z gwiazdą Dawida. Jesienią 1939 r. wprowadzono plan stworzenia rezerwatu dla Żydów na Lubelszczyźnie, po klęsce Francji pojawił się z kolei pomysł przesiedlenia ich na Madagaskar. Nie jest jasne, czy plany te traktowano poważnie, czy też miały one na celu dezinformację opinii publicznej. Wprowadzone w gettach drakońskie normy żywnościowe, w połączeniu z dużym zagęszczeniem szybko doprowadziły do głodu i wybuchu chorób.

---

<sup>1</sup> Literatura dotycząca Shoah jest wprost gigantyczna. Warto w tym miejscu przywołać prace: Raul Hilberg, *Sprawcy, Ofiary, Świadkowie. Zagłada Żydów 1933-1945*, Warszawa 2006; Akcja „Reinhardt”. *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa 2004. Christopher Browning, *Zwykli ludzie: 101 Batalion Policijny Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, Warszawa 2000; Christopher Browning, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 - marzec 1942*, Kraków 2012; *Zagłada Żydów na terenach wcielonych do Rzeszy*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa 2008; Czesław Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1-2, Warszawa 1970; Czesław Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938-1945*, t. 1-2, Poznań 1983; i inne.

Do planowej zagłady ludności żydowskiej Niemcy przystąpili dopiero po uderzeniu na ZSRS w czerwcu 1941 r. Za nacierającym Wehrmachtem posuwały się specjalne komanda SS dokonujące masowych egzekucji – w największej z nich w Babim Jarze w Kijowie rozstrzelano 29-30 września ponad 30 tys. osób (liczba ofiar w tym miejscu do końca okupacji wyniosła około 100 tys. ludzi). Innym znanym miejscem egzekucji są podwileńskie Ponary, gdzie rozstrzelano około 100 tys. osób, z czego 60-70 tys. Żydów. Nazistom udało się także wywołać szereg pogromów ludności żydowskiej dokonanych rękami miejscowej ludności. Przetoczyły się one od Morza Bałtyckiego po Czarną, a uczestniczyli w nich także, niestety, Polacy i Ukraińcy.

Następnym etapem eksterminacji było uruchomienie obozów zagłady. W grudniu 1941 r. „rozpoczął pracę” pierwszy taki obóz w Chełmnie nad Nerem, gdzie spalinami mordowano Żydów pochodzących z Wielkopolski. W marcu 1942 r. rozpoczęto „akcję Reinhardt” (nazwano tak na cześć szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinharda Heydricha), czyli masową zagładę Żydów z Generalnego Gubernatorstwa. Większość z nich zamordowano w komorach gazowych Treblinki, Sobiboru i Bełżca, część rozstrzelano. Wraz z rozpoczęciem w lipcu 1942 r. deportacji warszawskich Żydów do Treblinki dla największych niedowiarków stało się jasne, że Niemcom chodzi o wymordowanie całego narodu. Do końca grudnia 1942 r., według oficjalnych danych niemieckich, tylko w obozach zagłady zabito 1 274 166 osób. Proces zagłady był kontynuowany w 1943 r. W kwietniu 1943 r. Niemcy przystąpili do ostatecznej likwidacji getta warszawskiego, gdzie wybuchło powstanie kierowane przez Żydowską Organizację Bojową i Żydowski Związek Wojskowy<sup>2</sup>. Zostało ono bezwzględnie stłumione, za jego symboliczny koniec uznaje się wysadzenie 16 maja 1943 r. Wielkiej Synagogi na Tłomackiej. W listopadzie 1943 r. naziści wymordowali Żydów znajdujących się w obozach na Lubelszczyźnie, w dniach 3-4 listopada rozstrzelano ogółem około 45 tys. ludzi. Latem 1944 r. zlikwidowano z kolei ostatnie istniejące jeszcze getto w Łodzi (przed wojną był tam jeden z największych europejskich ośrodków życia żydowskiego). Większość jego mieszkańców zamordowano w obozach w Chełmnie i Auschwitz. Ten ostatni obóz został przez Niemców uznany za główny punkt zagłady europejskich Żydów, trafiały do niego transporty z całej Europy, w ostatnich miesiącach wojny szczególnie wiele z Węgier. Do końca wojny w Auschwitz zginęło około 1,1 mln ludzi, z czego 960 tys. Żydów.

Z punktu widzenia omawianego tematu szczególnie ważna była sytuacja na terenie Wołynia i Galicji Wschodniej, gdzie żyli obok siebie Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Na Wołyniu już jesienią 1941 roku wymordowano w masowych egzekucjach ok. 30 tys. Żydów. Najwięcej – aż 21 tys. – ofiar padło w Równem, które szef Komisariatu Rzeszy Ukraina Erich Koch uznał za stolicę swojego komisariatu (z tego powodu miasto to, jako pierwsze, miało stać się, jak mówili Niemcy, *Judenfrei*).

---

<sup>2</sup> Izrael Gutman, *Walka bez cienia nadziei. Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa 1998; Dariusz Libionka, Laurence Weinbaum, *Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011.

Na przełomie 1941-1942 r na Wołyniu ludność żydowską zgrupowano w gettach. Już latem 1942 r. przystąpiono do operacji jej niszczenia. Niemiecka akcja eksterminacyjna największe rozmiary nabrała pomiędzy 10 sierpnia a 15 października 1942 r. Ludność żydowska była wyprowadzana poza teren gett i tam rozstrzeliwana. W niektórych gettach dochodziło do prób stawiania oporu i naziści musieli łamać go siłą. W sumie, latem 1942 r. rozstrzelano ok. 150 tys. Żydów. Ci, którym udało się ucieczka błąkali się po lasach tworząc większe obozy. Były one bezwzględnie tropione i likwidowane, a na osoby pomagające Żydom spadały surowe represje<sup>3</sup>.

Jesienią 1941 r. zaczęły się również pierwsze egzekucje Żydów w Galicji Wschodniej. Rozstrzeliwano wówczas przede wszystkim inteligencję oraz tzw. elementy nieproduktywne (osoby nie nadające się do pracy). Pod koniec roku zaczęto tworzyć specjalne dzielnice zamknięte, z których od połowy marca zaczęły się deportacje do obozów zagłady. Miejscem, gdzie dokonano zagłady galicyjskich Żydów był przede wszystkim obóz w Bełżcu na Lubelszczyźnie, ginęli oni jednak również w lwowskim obozie przy ul. Janowskiego, niektóre transporty trafiły też do Sobiboru. Część osób zabito w organizowanych na prowincji masowych egzekucjach. Większość Żydów zamordowano do końca 1942 r., pozostałych, zgromadzonych w tzw. gettach wtórnych zabito do 23 czerwca 1943 r.<sup>4</sup>.

W Polsce temat Zagłady Żydów cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Świadectwem tego jest duża liczba książek, artykułów i filmów poświęconych tej problematyce. Dyskusje wywołane niektórymi publikacjami mają szeroki rezonans publiczny przenosząc się do popularnych programów telewizyjnych i radiowych. Nie ma w tym nic dziwnego – wystarczy przypomnieć, iż spośród około 6 mln obywateli polskich, którzy w czasie II wojny światowej stracili życie aż około 3 mln stanowili polscy Żydzi<sup>5</sup>.

Największe zainteresowanie i zarazem emocje budzi sprawa stosunku ludności chrześcijańskiej do Zagłady. Punktem przełomowym w tej debacie było opublikowanie książki Jana Tomasza Grossa opowiadającej o mordzie dokonany przez Polaków na Żydach żyjących w miasteczku Jedwabne w 1941 roku. Wywołała ona burzliwą dyskusję, w której wypowiedali się

---

<sup>3</sup> Szmuel Spector, *The Holocaust of Volhynian Jews 1941-1944*, Jerusalem 1990; G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe I narodościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1939-1948*, w: *Przemiany narodościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931-1948*, red. S. Ciesielski, Toruń 2003.

<sup>4</sup> Z ważniejszych prac na ten temat patrz: Thomas Sandkhuler, „Endlösung” in Galizien. Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiativen von Berthold Beitz 1941-1944, Bonn 1996; Dieter Pohl, *Nazionalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941-1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*, München 1996; Friedrich Katzmann, *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w dystrykcie Galicja*, oprac. A. Żbikowski, Warszawa 2001.

<sup>5</sup> Podsumowując straty wojenne Rzeczypospolitej Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w styczniu 1947 r. liczbę ofiar ludności polskiej i żydowskiej (a więc bez mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i niemieckiej) oceniło na 6 028 000 osób. Polaków miało zginąć ok. 2,6 mln, a Żydów 3,4 mln (dzisiaj straty ludności żydowskiej ocenia się na 2,6 – 2,9 mln osób). Patrz np.: Czesław Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1-2, Warszawa 1970; Czesław Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; Czesław Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993; i inne.

znani polscy historycy między innymi Tomasz Szarota, Bogdan Musiał i Tomasz Strzembosz<sup>6</sup>. Choć część twierdzeń Grossa (np. liczbę podanych przez niego ofiar) zakwestionowano, to jednak w świetle podanych przez niego danych oraz prowadzonych po ukazaniu się jego pracy kwerendach archiwalnych, nie ulega wątpliwości, że na Białostoczczyźnie w 1941 r. doszło do ponad 20 pogromów ludności żydowskiej dokonanych rękami Polaków<sup>7</sup>. Były to wydarzenia analogiczne do tych które miały miejsce w tym samym czasie na Litwie, Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie<sup>8</sup>. Książka Grossa podejmując smutną refleksję polskiego podejścia do Zagłady wywołała niewątpliwie wstrząs społeczny. Także kolejne książki tego autora: „Strach” i „Złote żniwa” podejmujące kwestie polskiego stosunku do Zagłady Żydów wywołały burzliwe dyskusje<sup>9</sup>.

Wstrząs wywołany książkami Grossa był jedną z przyczyn wzrostu zainteresowania problematyką Shoah w Polsce. Dzięki temu mogło powstać w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN Centrum Badań nad Zagładą Żydów, którego prace szybko zdobyły wysokie uznanie środowiska naukowego. Poruszono w nim tak trudne tematy, jak wypadki mordów dokonanych na ukrywających się Żydach przez niektóre oddziały polskiego podziemia (tylko po wojnie zabito najprawdopodobniej około 700 osób pochodzenia żydowskiego, a mordy zdarzały się także w jej trakcie), czy stosunek mieszkańców polskiej prowincji do zbrodni na ludności żydowskiej. Choć badania tej problematyki dalekie są od zakończenia, to już ich wstępne wyniki zmusiły do wyraźnego skorygowania dotychczasowego obrazu ówczesnych wydarzeń, jak się okazało wyraźnie zbyt optymistycznie przedstawianego<sup>10</sup>.

Przyznając, że w czasie wojny miały wypadki mordowania Żydów (np. w Jedwabnem) przez Polaków historycy polscy podkreślają jednocześnie, że: „do pomocy w przeprowadzaniu

---

<sup>6</sup> Jan Tomasz Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000; Tomasz Szarota, *U progu Zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie* Warszawa – Paryż – Amsterdam – Antwerpia – Kowno, Warszawa 2000; Bogdan Musiał, *Tezy dotyczące pogromu w Jedwabnem. Uwagi krytyczne do książki „Sąsiedzi” autorstwa Jana Tomasa Grossa*, w: „Dzieje Najnowsze” nr 3/2001; Tomasz Szarota, *Czy na pewno już wszystko wiemy?* w: „Gazeta Wyborcza” z 2-3 grudnia 2000 r.; Tomasz Strzembosz, *Przemilczana kolaboracja*, w: „Rzeczpospolita” z 27-28 stycznia 2001. Patrz też: Jan Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, Kraków 1996; Jan Tomasz Gross, *Upiorna dekada*, Warszawa 1999;

<sup>7</sup> Patrz: *Wokół Jedwabnego*, t. 1-2, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa 2002.

<sup>8</sup> Marek Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 2000; Tomasz Szarota, *U progu...;* Bogdan Musiał, *Rozstrzelać elementy kontrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 r.*, Warszawa 2001; Andrzej Żbikowski, *Lokalne pogromy Żydów w czerwcu i lipcu 1941 roku na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej*, w: „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” nr 2-3/1992.

<sup>9</sup> Jan Tomasz Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008; Jan Tomasz Gross, *Złote żniwa. Rzecz o tym co się działo na obrzeżach Zagłady Żydów*, Kraków 2011.

<sup>10</sup> *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa 2007; *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942-1945*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2011; *Jugendjagd. Polowanie na Żydów 1942-1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011; *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945*, Warszawa 2011; Tadeusz Markiel, Alina Skibińska, *Jakie to ma znaczenie że zrobili to z chciwości? Zagłada domu Trynczerów*, Warszawa 2011. Centrum wydaje też od 2005 roku cenione czasopismo „Zagłada Żydów. Studia i Materiały, Pismo Centrum Badań Nad Zagładą Żydów”. Dotąd ukazało się 8 numerów.

eksterminacji Niemcy werbowali Ukraińców i Litwinów, nie składali takich ofert Polakom. Nie było zatem pomocniczych formacji polskich w obozach zagłady czy podczas rozstrzeliwań”<sup>11</sup>. Niestety, nie prowadzono dotychczas systematycznych badań nad, jak to określił Andrzej Friszke: „odrażającą formą kolaboracji” czyli szmalcownictwem (szantażowaniem i wydawaniem Żydów)<sup>12</sup>.

Polscy badacze podkreślają fakt, że polskie państwo podziemne bezwzględnie zwalczało zjawisko kolaboracji, wykonując wyroki śmierci także na szmalcownikach. Starano się również poinformować zachodnią opinię publiczną o eksterminacji Żydów, dużą rolę odegrał w przekazaniu wiedzy o Zagładzie kurier Jan Karski, który po powrocie z okupowanej Polski spotkał się między innymi z prezydentem USA<sup>13</sup>. W Polsce istniały zorganizowane przez podziemie struktury pomocy Żydom. 27 września 1942 r. powołano Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty, który 4 grudnia 1942 r. został zastąpiony przez Radę Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu „Żegota”. Pracownicy „Żegoty” wspierali ukrywających się Żydów finansowo, wynajdowali im mieszkania i zaopatrywali w fałszywe dokumenty<sup>14</sup>. Wśród 20 757 osób odznaczonych medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” znalazło się aż 5874 Polaków (na 1 stycznia 2005 r.), a z pewnością liczba ta nie obejmuje wszystkich przypadków<sup>15</sup>. Spośród najbardziej znanych Sprawiedliwych warto przywołać postać Ireny Sendlerowej, która uratowała około 1 tys. żydowskich dzieci.

Dyskusje budzi już jednak, czy skala udzielanej pomocy nie była zbyt mała w stosunku do możliwości polskiego podziemia. Może najbardziej widoczny spór dotyczy polskich Sprawiedliwych. Część uczestników dyskusji pisząc o Sprawiedliwych wśród Narodów Świata mocno uwydatnia fakt, iż ich postawa była źle widziana przez otoczenie. Musieli oni ukrywać Żydów nie tylko przed Niemcami, ale też Polakami. Nawet po wojnie starali się fakt ten utrzymać w tajemnicy w obawie przed ostracyzmem lokalnej społeczności. Niejednokrotnie prosili by ocaleni nie wyjawiali ich nazwisk. Według tej wersji wydarzeń liczba osób decydujących się na heroiczne była więc stosunkowo niewielka, przeważała natomiast postawa co najmniej obojętności otoczenia.

Według drugiej wersji liczba osób ratujących Żydów szła w dziesiątki tysięcy, przy czym wielu Sprawiedliwych mogło przetrwać tylko dzięki życzliwości otoczenia. Bardzo często ukrycie pojedynczej osoby czy rodziny u jednego z gospodarzy było możliwe tylko dzięki milczącej

---

<sup>11</sup> Andrzej Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003, s. 43.

<sup>12</sup> Tamże. Za pierwszy krok w tym kierunku można uznać książkę Jana Grabowskiego, „Ja tego Żyda znam”. Szantażowanie Żydów w Warszawie 1939-1943, Warszawa 2004.

<sup>13</sup> Andrzej Żbikowski, Jan Karski, Warszawa 2009; Adam Puławski, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941-1942)*, Lublin 2009.

<sup>14</sup> *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945*, oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna, Kraków 1969; *Auschwitz – nazistowski obóz śmierci*, oprac. Franciszek Piper, Teresa Świebocka, Oświęcim 1998; Emanuel Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, Warszawa 1998; „Żegota”. Rada Pomocy Żydom 1942-1945. Wybór dokumentów, oprac. Andrzej Krzysztof Kunert, Warszawa 2002.

<sup>15</sup> *Zagłada Żydów polskich w czasie drugiej wojny światowej. Teki edukacyjne*, Warszawa 2005.

zgodzie i zachowaniu tajemnicy przez całą wieś.

Wszystkich uczestników dyskusji łączy jednak przekonanie, że Sprawiedliwi wśród Narodów Świata zasługują na najwyższy szacunek. Ratowali bowiem życie innych ryzykując nie tylko życiem własnym, ale również całej swojej rodziny. Podkreśla się, że w Polsce i na Ukrainie – inaczej niż w Europie Zachodniej – niesienie pomocy Żydom było przez Niemców karane śmiercią, przy czym wyroki wykonywano często na miejscu, zaraz po odnalezieniu ukrytych osób. Z tego powodu problematyce tej poświęca się wiele uwagi, czego widocznym wyrazem jest faktem, iż takie osoby są odznaczane wysokimi odznaczeniami państwowymi przez samego Prezydenta RP, a uroczystości ich wręczenia są często transmitowane przez media elektroniczne – i to nie tylko publiczne.

Na Ukrainie problematyka badań nad Zagładą nie cieszy się, jak sądzę, aż takim zainteresowaniem jak w Polsce. Choć istnieją dwa ważne ośrodki badawczo-dokumentacyjne (w Kijowie i Dniepropietrowsku) prowadzące badania na ten temat, to wydawane przez nich prace nie zyskują takiej popularności i tylu czytelników jak np. książki wydawane przez Centrum Badań Nad Zagładą Żydów IFiS PAN<sup>16</sup>.

Jednym z bardziej kontrowersyjnych tematów jest kwestia współdziałania części Ukraińców w przeprowadzeniu Holocaustu. Jak wiadomo, odwrotowi Sowietów w 1941 r. niejednokrotnie towarzyszyły pogromy Żydów. Miały one miejsce w kilkudziesięciu miejscowościach Galicji Wschodniej i Wołynia. Tylko w samym Lwowie zginęło kilka tysięcy osób. Niewątpliwie uczestniczyła w nich naprędce formowana ukraińska milicja. Zdaniem emigracyjnych ukraińskich historyków Johna Paula Himki i Marka Carynnyka pogromy te, w szczególności lwowski należy łączyć z powstaniem rządu Jarosława Stećki utworzonego 30 czerwca 1941 r. przez banderowców<sup>17</sup>.

W wielu pracach dotyczących Holocaustu wspomina się o oddziałach ukraińskich (ukraińskim SS) pełniących służbę wartowniczą w obozach koncentracyjnych i zagłady. Tymczasem, jak wynika bowiem z badań amerykańskiego uczonego, Petera Blacka pododdziały „ukraińskiego SS” służące między innymi w Treblince, Sobiborze, Płaszowie, Auschwitz, Mauthausen i w innych obozach, a także biorące udział w tłumieniu powstania w getcie warszawskim należały do tzw. trawnikimanner, nazywanych tak od miejscowości Trawniki, miejsca

---

<sup>16</sup> Patrz np.: Jarosław Hrycak, Stosunki ukraińsko-żydowskie w postradzieckiej historiografii ukraińskiej, w: Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX wieku, red. Piotr Kosiewski, Grzegorz Motyka, Kraków 2000; Żanna Kowba, Ludianist u bezodni pekła. Powedinka miscewoho naselennia Schidnoji Hałyczyny w roky „Ostatocznego rozwjazannia jewrejs’koho pyttannia”, Kyjiw 1998; Ukrainian – Jewish Relations in Historical Perspective, red. Peter J. Potichnyj, Howard Aster, Edmonton 1988; Izabela Chruślińska, Petro Tyma, Diałohy porozuminnia. Ukrajinśko-jewrejski wzjemyny, Kyjiw 2011.

<sup>17</sup> Patrz: Iwan Chymka, Mity nacionalnoji konsolidaciji, Hołodomor i Holokost: widpowid' Romanu Serbynu, w: Krytyka, nr 7-8, 2012; Marko Carynnyk, „Foes of Our Rebirth”. Ukrainian Nationalist Discussions about Jews 1929-1947, w: „Nationalities Papers” nr 3/2011.

ich szkolenia. Formacja ta początkowo składała się z byłych jeńców Armii Czerwonej, a w drugim zaciągu także z Ukraińców z Lubelszczyzny. Choć, jak się wydaje, Ukraińcy stanowili większość składu osobowego (wśród nich był między innymi słynny John Demianiuk niedawno sądzony w Niemczech), to jednak służyli w niej także przedstawiciele innych narodów<sup>18</sup>.

Bardziej złożona jest kwestia uczestnictwa w Zagładzie ukraińskiej policji pomocniczej. Problem ten nie został dotąd szczegółowo zbadany. Ukraińska policja pomocnicza była formacją podległą Niemcom i wykonującą niemieckie polecenia. Choć w jej szeregach znajdowało się wielu członków OUN-B, którzy doprowadzili w latach 1943-1944 do dezercji do UPA części policjantów, to nie można pomiędzy obiema formacjami stawiać znaku równości. Faktem jest, iż jednostki policji brały udział w eksterminacji ludności żydowskiej. O ile ich udział w głównych akcjach likwidacyjnych był przeważnie ograniczony do roli organizowania transportów na miejsce egzekucji (w ich trakcie także padały liczne ofiary), to już w „doczyszczaniu terenu”, wydaje się, był decydujący. To na nich spoczywał obowiązek wyłapywania ukrywających się Żydów. Policjanci brali udział w obławach i rewizjach w poszukiwaniu ukrywających się uciekinierów z gett. Odnalezionych, najczęściej zabijano na miejscu. Żanna Kowba w swojej pracy przytacza wprawdzie przykłady wymigiwania się policjantów od uczestnictwa w akcjach likwidacyjnych, trudno jednak powiedzieć na ile powszechne były takie postawy<sup>19</sup>. Dysponujemy w dodatku licznymi świadectwami potwierdzającymi udział policji w różnych egzekucjach<sup>20</sup>. Trudno w tym kontekście uznać za poważne twierdzenia, iż policjanci nie brali udziału w Zagładzie, ograniczając się do nadzorowania ruchu drogowego<sup>21</sup>. Można też zarzucić Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, że nie próbowała wpływać na swoich członków działających w policji, by ci złagodzili jej poczynania. Nie można też zapominać, że liczni policjanci znaleźli się potem w oddziałach partyzanckich i nie znamy przypadku, by któremuś z nich czyniono zarzut z uczestnictwa w Zagładzie. Warto też wspomnieć, iż znany jest rozkaz z października 1943 r. w którym jeden z prowidnyków OUN nakazał „prostować” informacje o udziale policji ukraińskiej w mordach i zbieranie oświadczeń komitetów żydowskich, że zbrodnie te popełnili Niemcy<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Patrz: Peter Black, Prosty żołnierz „Aktion Reinhardt”. Oddziały z Trawniki i eksterminacja polskich Żydów, w: „Aktion Reinhardt” – zagłada...

<sup>19</sup> Żanna Kowba, Ludianist' u bezodni pekla...

<sup>20</sup> Mordy popełniane przez ukraińską policję potwierdzają nie tylko świadectwa polskie i żydowskie, ale także meldunki OUN. Warto przytoczyć jeden z nich: „20 V [1944 r. – przyp. G.M.] ukraińska policja z Przemyśla /15 policjantów/ znalazła w liegenschafcie w Młynowie (...) 23 Żydów /lekarze, adwokaci, sędziowie i inni takiego samego pochodzenia/. (...) Żydów rozstrzelano na miejscu”. Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy Ukrainy (CDAWOWU), Zespół 3833, opis 1, t. 153, k. 19-20.

<sup>21</sup> Patrz np. Petro Mirczuk, Zustriczi j rozmowy w Izrajili (Czy Ukrajinci <<tradycijni antysemity>>), Lwiv 2001.

<sup>22</sup> W rozkazie nr 2/43 z 27 X 1943 r. Krajowego Prowidu polecono niższemu komórkowi organizacji do 20 XI 1943 r. przesłać między innymi: „c/ Spisy jakie stwierdzałyby że antyżydowskie pogromy i likwidacje robili sami Niemcy, bez współudziału ukraińskiej policji pomocniczej, natomiast przed egzekucjami nakłaniali komitety żydowskie lub samych delikwentów aby własnymi podpisami potwierdzać obecność ukraińskiej policji i jej współudział w

Oddzielną sprawą jest stosunek do Zagłady OUN-B i UPA. Z licznych publikacji ukraińskich można odnieść wrażenie, jakoby dzięki pomocy OUN uratowały się w czasie wojny setki Żydów<sup>23</sup>. Historyczna prawda wygląda jednak zgoła inaczej. Pod upowską opieką w 1943 r. faktycznie znalazło się wielu Żydów, głównie lekarzy i różnych rzemieślników. Ale tuż przed nadejściem frontu – w czym są zgodni żydowscy i polscy historycy – w znakomitej większości zostali oni wymordowani przez nacjonalistów w obawie, by nie zdradzili Sowietom tajemnic podziemia<sup>24</sup>. Historycy znają jedynie kilka – bodajże trzy-cztery! – udokumentowane wypadki żydowskich lekarzy, którzy nie zostali zgładzeni przez upowców i zostali zabici lub skazani na pobyt w łagrach przez władze komunistyczne. Oprócz kilku lekarzy mamy do czynienia z wypadkiem 14 letniego chłopca Mandika Chasmana przygarniętego przez UPA w 1943 r. który w szeregach partyzantki walczył (choć faktycznie raczej wykonywał zadania pomocnicze) do 1945 r. (później schwytyany przez Sowietów został wysłany do obozu poprawczego)<sup>25</sup>. Trudno ocenić liczbę osób pochodzenia żydowskiego zabitych przez ukraińską partyzantkę – ale dostępne dokumenty pozwalają stwierdzić, iż była ona z pewnością wielokrotnie większa. Szacunkowo przyjmuje się, że wyniosła ona 1-2 tysięcy, z których większość zginęła na Wołyniu. Warto zaznaczyć, że są to jedynie szacunki, oparte na skąpej bazie źródłowej. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

W tym kontekście trudno nie zgodzić się z opinią Iwana Łysiaka-Rudnyckiego, zdaniem którego OUN powinna była odciąć się od nazistowskiej polityki i otwarcie potępić niemieckie zbrodnie. Jego zdaniem, w ówczesnych warunkach przeciwko niemieckim zbrodniom mogła zaprotestować tylko OUN-B i nic nie może usprawiedliwić jej milczenia. Zdaniem Łysiaka-Rudnyckiego: „Są sytuacje, kiedy nie wolno milczeć, bo ten co ma możliwość protestowania i tego nie robi, pokazuje tym samym, że się zgadza”<sup>26</sup>. Warto wspomnieć, że stanowisko Łysiaka-Rudnyckiego poparł Jurij Kyryczuk<sup>27</sup>.

Również na Ukrainie poświęca się wiele uwagi ukraińskim Sprawiedliwym (ich liczba wynosi 2402), niemniej sprawa ta nie jest raczej przedmiotem większego zainteresowania ze strony ukraińskich władz państwowych (a przynajmniej nie wyraża się tworzeniem specjalnych programów mających na celu badania tego zjawiska). Pomimo to prace na ten temat spotykają się z pewnym zainteresowaniem. Najwięcej uwagi skupia postać greckokatolickiego metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Przykutyy do inwalidzkiego wózka, potrafił stworzyć całą greckokatolicką

---

akcjach”. CDAWOWU, z.3836, o. 1, t. 62, k. 3.

<sup>23</sup> Wołodymyr Wjatrowycz, *Stawлення OUN do jewrejiw: formuwannia pozycji na tli katastrofy*, Lwiv 2006.

<sup>24</sup> Patrz np.: Elijahu Jones, *Żydzi Lwowa w okresie okupacji 1939-1945*, Łódź 1999, s. 194. Szerzej na ten temat: Grzegorz Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006.

<sup>25</sup> Wołodymyr Wjatrowycz, *Istoriya z hryfom sekretno. Ukrajinśke XX stolittia*, Lwiv 2013, s. 191-197.

<sup>26</sup> Iwan Łysiak -Rudnycki, *Istoryczni ese*, t. 2, Kyjiw 1994, s. 494-495.

<sup>27</sup> Jurij Kyryczuk, *Ukrajinśkyj nacjonalnyj ruch 40-50-ch rokiw XX stolittja: ideoloħija ta praktyka*, Lwiv 2003, s. 414.



siatkę zajmującą się ratowaniem osób pochodzenia żydowskiego. Zaufani arcybiskupa na jego prośbę uratowali w klasztorach wiele osób m. in. rabina Dawida Kahane, Kurta Lewina czy Adama Daniela Rotfelda<sup>28</sup>. Równoległe w szerokiej akcji duszpasterskiej metropolita starał się uwrażliwić swoich wiernych na sprawę poszanowania piątego przykazania Dekalogu. Arcybiskup Szeptycki był poważnie zaniepokojony demoralizacją społeczności ukraińskiej wywołaną niemiecką okupacją i starał się ustrzec greckokatolickich wiernych przed wciągnięciem do akcji eksterminacji Żydów (i tym samym popełnieniem grzechu śmiertelnego). Jego kolejne przypomnienia o konieczności poszanowania piątego przykazaniu służyły właśnie temu celowi, podobnie jak równoległe wypowiedzi o miłosierdziu miały zachęcać do niesienia pomocy wszystkim jej potrzebującym: w tym także szukającym ratunku Żydom<sup>29</sup>.

Niezależnie od wszystkich różnic, jakie można zaobserwować porównując współczesne dyskusje na temat stosunków polsko-żydowskich i ukraińsko-żydowskich można w nich w obu wypadkach dostrzec wyraźną koncentrację – jeśli trzymać się słynnej Hilbergowskiej triady, mówiącej o sprawcach, ofiarach i świadkach – na problemie oceny zachowań świadków Zagłady. Świadkowie Shoah losowi swoich sąsiadów Żydów często przyglądali się ze współczuciem i zgrozą, nie brakowało jednak wypadków, gdy otwarcie wyrażali aprobatę dla niemieckich poczynań i to czasem tak dalece posuniętą i potwierdzoną czynem, iż stawali się oni wręcz pomocnikami Zagłady. Najczęściej wszakże patrzono na eksterminację Żydów z mniejszą lub większą obojętnością. Toczone dziś spory dotyczą tego, upraszczając, czy częściej mieliśmy do czynienia z przypadkami niesienia pomocy, czy też z wypadkami denuncjacji i prześladowań. Szybko nie znajdą one też swojego zakończenia, gdyż nie dotyczą one tylko przeszłości, ale pośrednio również tego, jaka jest współczesna kondycja moralna naszych społeczeństw.

---

<sup>28</sup> Zdaniem Ryszarda Torzeckiego metropolita „ukrył kilku rabinów i ich rodziny (ok. 30-50 osób)” oraz 150 dzieci żydowskich. Patrz: Ryszard Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 136. Na ten temat patrz: Szymon Redlich, *Moralność i rzeczywistość: metropolita Andriej Szeptycki i Żydzi w czasach Holocaustu i II wojny światowej*, w: „Zagłada Żydów. Studia i materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów IfiS PAN”, nr 4, Warszawa 2008; Kurt I. Lewin, *Przeżyłem. Saga Świętego Jura spisana w roku 1946 przez syna rabina Lwowa*, Warszawa 2006; *Szczodennyk lwivského hetto. Spohady rabyna Dawyda Kachane*, red. Żanna Kowba, Kyjiw 2003.

<sup>29</sup> Metropolita Andrzej Szeptycki. *Pisma wybrane*, red. Maria H. Szeptycka, o. Marek Skórka, Kraków 2000; *Mytropolyt Andrej Szeptyćkyj. Dokumenty i materiały 1941-1944*, red. Żanna Kowba, Kyjiw 2003; *Mytropolyt Andrej Szeptyćkyj u dokumentach radiańskich orhaniw derżawnoji bezpeky (1939-1944 rr.)*, Kyjiw 2005; Ryszard Torzecki, *Postawa Metropolity*, w: „Więź” nr 7-8, Warszawa 1988.